

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Teruelska niespodzianka

Mniej więcej przed miesiącem do brzo zorientowany w stosunkach hiszpańskich londyński „Times” pisał o mającej rozpocząć się w dniu 15 grudnia generalnej ofensywie gen. Franco na wszystkich odcinkach frontu hiszpańskiego. Według informacji „Timesa”, zaczerpniętych z miarodajnych źródeł powstańczych, od dłuższego czasu przygotowywana ofensywa gen. Franco, miała w szybkim czasie skończyć się nie tylko zajęciem Madrytu, ale również Walencji i Barcelony — i w ten sposób położyć kres od półtora roku trwającej wojnie domowej. Gen. Franco, tym razem był do tego stopnia pewny swego zwycięstwa, że zapewnił przedstawicieli prasy zagranicznej, iż Święta Bożego Narodzenia spędzi w r. b. w Madrycie.

Tymczasem jednak, zamiast ofensywy wojsk gen. Franco, jesteśmy świadkami bardzo energicznego i zwycięskiego natarcia wojsk republikańskich pod Teruelem.

Nieoczekiwana bowiem ofensywa wojsk rządowych, po kilkudniowych zaciekłych walkach, skończyła się zajęciem bardzo ważnego pod względem strategicznym Teruelu i rozbięciem w ten sposób słynnego trójkąta teruelskiego, który był wbity klinem w terytorium republikańskie i miał stanowić punkt wypadowy dla całkowitego odcięcia przemysłowej Katalonii od Madrytu i Walencji.

To niespodziewane i duże zwycięstwo wojsk rządowych, wywołało silne wrażenie nie tylko w Rzymie i Berlinie, ale również w Paryżu, Londynie i Moskwie. Szczególnie prasa francuska i angielska, poświęcają niespodziance teruelskiej bardzo dużo miejsca. Niektóre dzienniki są nawet zdania, że zwycięstwo pod Teruelem nie jest przypadkowe i że może stanowić punkt zwrotny w hiszpańskiej wojnie domowej.

Niespodzób przewidzieć, czy zwycięstwo pod Teruelem naprawdę stanie się punktem zwrotnym w hiszpańskiej wojnie domowej. Na jedną jednak okoliczność należy zwrócić uwagę. Mianowicie: rozbięcie trójkąta teruelskiego, jest pierwszym wielkim zwycięstwem wojsk rządowych od początku wojny. Dotąd bowiem zwycięstwo za zwycięstwem odnosiły wojska gen. Franco. Jedynie pełna bohaterstwa i wytrzymałości była obrona Madrytu. To zwycięstwo jednak wojsk republikańskich, było raczej **pasywne**, aniżeli **aktywne**. Pomimo bowiem kilkakrotnych prób obrony Madrytu gen. Młacha przejścia do kontrofensywy, nie udało mu się przełamać frontu powstańców.

Teruel stanowi pierwszą udaną kontrofensywę, która skończyła się aktywnym zwycięstwem.

W związku z tym prasa francuska i angielska, analizując niespodziankę teruelską, zwraca uwagę na dość charakterystyczne okoliczności. Otóż zdaniem znawców stosunków hiszpańskich, w ciągu ostatniego półrocza rządowi prof. Negrina — który jak wiadomo objął władzę po stłumieniu powstania anarchistycznego w Barcelonie udało się całkowicie przezwyciężyć dość duże tarcia w hiszpańskim froncie ludowym. Dzisiaj już według opinii tych specjalistów, rząd republikański nie jest bezwolną grą w rękę różnych nawzajem zwalczających się partij i partyjek, lecz stanowi rząd silny, posiadający dobrze zorganizowany aparat administracyjny - wykonawczy. W Katalonii rząd Negrina uruchomił wszystkie zakłady i fabryki, które z dużą energią i wydajnością pracują przede wszyst-

kim dla frontu. Jednocześnie udało się doprowadzić do końca rozpoczęte jeszcze przez rząd poprzedni, tworzenie scentralizowanej, zdyscyplinowanej oraz dobrze wyszkolonej armii, która w chwili obecnej liczy około 600.000 doskonale uzbrojonego żołnierza. Ponadto rząd Negrina, zlikwidował z bezwzględnością wszystkie utopijne eksperymenty społeczne, które na własną rękę przeprowadzały elementy skrajno - lewicowe, a które tylko przyczyniały się do dezorganizacji życia społeczno - politycznego.

Na obszarach natomiast, zajętych przez gen. Franco, ostatnio miały rozpocząć się bardzo duże tarcia i nieporozumienia, nie tylko wśród grup wojskowych, ale również i wśród wspierających Włoch i Niemiec. W początku grudnia w Salamance, został wykryty zamach, przygotowany przez falangistów na gen. Franco. Za falangistami ponoć stali przedstawiciele Niemiec, którzy są bardzo niezadowoleni z flirtów gen. Franco z Anglią. Przedstawiciele zaś Włoch, którzy również zaczęli obawiać się, by gen. Franco po definitywnym zwycięstwie, nie zawarł ściślejszej współpracy z Anglią i nie pozabawił w ten sposób Włoch owoców zwycięstwa, tak samo rozpoczęli jakieś knowania przeciwko wodzowi powstańców.

Wszystkie te nieporozumienia,

miały w znacznym stopniu sparaliżować przygotowywaną od dłuższego czasu przez gen. Franco ofensywę, na wszystkich frontach, co właśnie i wykorzystał rząd Negrina, rozpoczynając w połowie grudnia atak na Teruel.

Jeżeli powyższe opinie odpowiadają prawdzie — tragedia hiszpańska jest większa, niż to można było sądzić dotąd po kilkunastu miesiącach wojny.

Niespodzianka teruelska jest o tyle niespodzianką, że jak z niej wynika, niezanosi się wcale na zlikwidowanie tego wielkiego poligonu mocarstw europejskich, jakim jest dzisiejsza Hiszpania.

Jeżeli po tylu klęskach armia rządowa zdolna jest do odnowienia zwycięstw, jak tego dowodzi Teruel, nie można mieć nadziei na szybkie i ostateczne zwycięstwo gen. Franco. Z drugiej strony wydaje się nieprawdopodobne, aby wojska rządowe mogły kiedykolwiek definitywnie opanować sytuację w Hiszpanii. W tej chwili najłatwiej byłoby przeprowadzić pacyfikację, pozostawiając w rękach każdego z rządów tereny dotychczas zajęte. Trudność stanowi Madryt, no i oczywiście sam podział państwa byłby momentem tragicznym dla narodu hiszpańskiego.

k. s.

Teruel broni się

SALAMANKA. (Pat.) Jak podają komunikaty powstańcze, stanowiska wojsk powstańczych w Teruelu były również w dniu dzisiejszym gwałtownie atakowane przez wojska rządowe, które jednak zostały odparte z wiel-

kimi stratami.

Zbliżając się do Teruelu z północnego wschodu wojska powstańcze odparły na tym odcinku atakujące wojska rządowe.

Na odsiecz Teruelu

SAN SEBASTIAN (Pat.) Korespondent Havasa podaje, że radiostacja powstańcza w Teruelu nadała wczoraj wieczorem komunikat, wskazujący, że wojska rządowe chociaż znajdują się na przedmieściach nie zdołaly do trzeciego do centrum starego miasta, które

jest energicznie bronione przeciw wszelkim atakom. Z drugiej strony donoszą, że wojska powstańcze śpiesząc zagrożonemu miastu na pomoc posuwają się szybko z północy i południa ku Teruelu.

Rozruchy w Palestynie

JEROZOLIMA. (Pat.) Walki prowadzone przeciwko uzbrojonym bandom w północnej części Palestyny trwają już 4 dni. Oddziały, mające za zadanie okrażanie buntowników toczyły bój jeszcze w niedzielę rano. Wybijającą się grupą Arabów natknęła się koło Miszmar Hayarden na patrol policyjny, z którym wymieniono kilkadziesiąt strzałów. Arabowie ratowali się ucieczką. Na miejscu licznych utraczek znaleziono wiele trupów Arabów. Są to przeważnie ludzie w wieku od 20—30 lat, dobrze uzbrojeni i wykwiłowani.

W innych prowincjach palestyńskich panuje silne podniecenie. W Haifi teroryści arabski rzucili bombę do kawiarni, gdzie znajdowali się liczni goście. Żołnierze angielski pochwycili bombę w locie i wyrzucili ją na zewnątrz, gdzie wybuchła, nie wyrządzając żadnych szkód. W okolicach Ramle przeciwko druty telefoniczne. W Tulkarach ostrzeliwano ponownie wieś. Na skutek powtarzających się w tym mieście incydentów władze wydały zakaz wychodzenia na ulicę pomiędzy godz. 17-tą a 4 rano.

Oficer brytyjski, postrzelony w ustronie w Galilei, zmarł w szpitalu.

JEROZOLIMA. (Pat.) W walkach, prowadzonych przez arabskich aktywistów z żołnierzami angielskimi w okolicach Tyberjady zginęło w ostatnich dwóch dniach 45 Arabów. Straty po stronie angielskiej są nieznane. Anglicy wyparli Arabów nad jezioro Genezarek.

JEROZOLIMA. (Pat.) Rząd brytyjski zażądał oficjalnie od rządu libańskiego zwiększenia nadzoru granicznego, a to celem uniemożliwienia ucieczki arabskich band terrorystycznych. Ze swej strony władze brytyjskie zwiększyły kordony policyjne i straż celną, by utrudnić napływanie uzbrojonych band, które usiłują wtargnąć do Palestyny i tam rozwijać swą akcję.

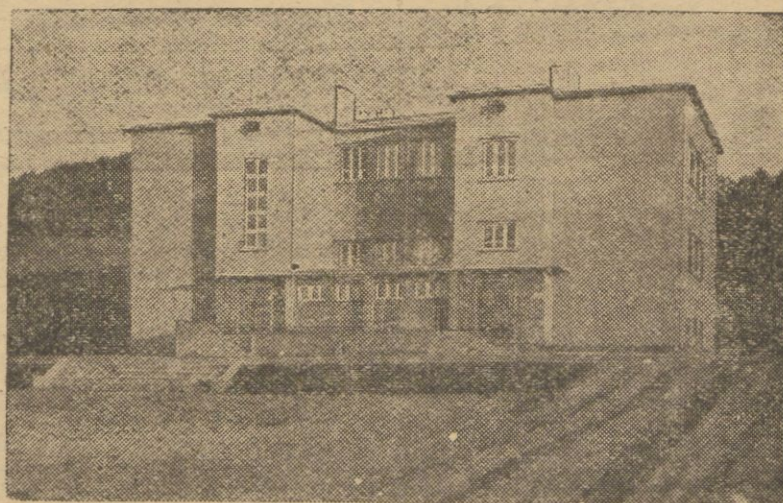
Święta w Zakopanem

ZAKOPANE. (Pat.) Święta Bożego Narodzenia przeszły w Zakopanem pod znakiem wspaniałej zimowej pogody i dużego zjazdu, który uwiłocznili się szczególnie w drugim dniu świąt teczny. Kolejka linowa na Kasproy Wierch w pierwszym dniu świątecznym przewiozła ponad 1000 osób.

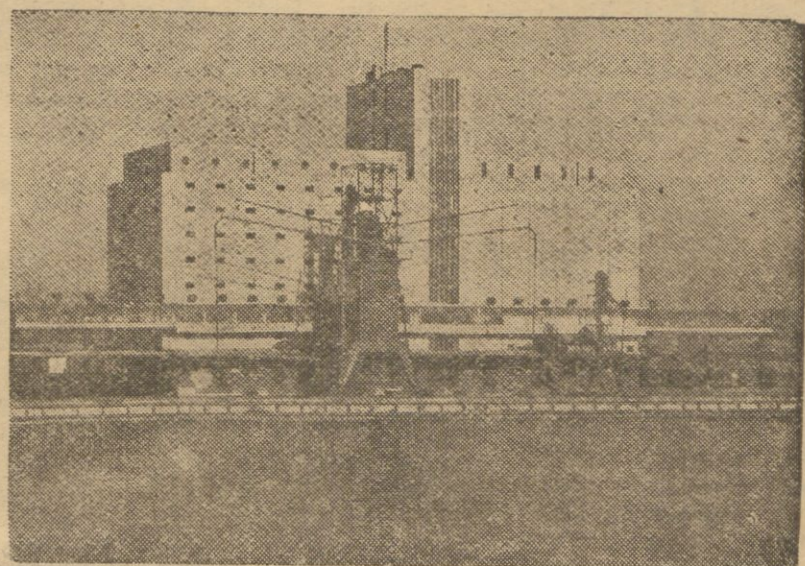
Znowu rozbił się samolot

PRAGA. (Pat.) Samolot należący do towarzystwa „Aire de France” który o godz. 15.15 w dniu 24 bm. wylądował z Wiednia rozbił się spowodowany w pobliżu miejscowości Kasperle Hory w południowych Czechach. Jedyne pasażer oraz dwaj członkowie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

Rozbudowa Gdyni



Najbardziej nowoczesna szkoła powszechna na terenie gdyńskiego okręgu szkolnego w Chylonii, oddana obecnie do użytku publicznego.



Na zdjęciu widzimy elewator zbożowy w porcie gdyńskim przy pracy.

Odpreżenie stosunków między Ameryką i Japonią

WASZYNGTON (Pat.) Nota amerykańska wystosowana do Tokio kładzie kres napięciu stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Japonią, nie zamykając jednak incydentu. Odszkodowanie jakie Japonia będzie musiała zapłacić nie jest jeszcze określone, zaś zaufanie amerykańskie do obietnic japońskich jest dość ograniczone, jak wskazuje to ostatni ustęp noty. Z tych też względów Stany Zjednoczone śledzić będą z jak największą uwagą akcję japońską w Chinach. Ogłoszenie noty przyczyni się jednak do uspokojenia umysłów w Ameryce przynajmniej na kilka dni przed za-

mierzoną projekcją filmu, ilustrującego bombardowanie kanonierki „Panay”, który przedstawi publiczności amerykańskiej wszystkie szczegóły incydentu. Z punktu widzenia między narodowego sądu powszechnie, że nota może być uważana jako pierwszy krok ku zacieśnianiu współpracy dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych z innymi sygnatariuszami traktatu waszyngtońskiego.

TOKIO (Pat.) Żona ambasadora Stanów Zjednoczonych w Tokio p. Grew złożyła ofiarę w wysokości 50 jer dla żołnierzy japońskich walczących w Chinach.

Nowy poseł sowiecki w Oslo

MOSEWA. (Pat.) Posłem sowieckim w Oslo mianowany został niejaki Nikonow. Wydział Prasowy Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych nie może udzielić informacji, kim jest Nikonow.

Komunikat oficjalny nie mówi też nic o odwołaniu dotychczasowego posła

ła w Oslo Jakubowicza. (W r. 1932 Jakubowicz pełnił funkcje pełnomocnika Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych w Mińsku). Według informacji nieoficjalnych, Jakubowicz powrócił do Moskwy, lecz los jego nie jest znany.

Przyznanie nagród na salonie malarskim 1937-38 r. I. P. S.

WARSZAWA (Pat.) W dniu 23 grudnia 1937 r. jury nagród salonu malarskiego 1937—1938 w Instytucie Propagandy Sztuki w składzie: prof. Felicjan S. Kowarski, przewodniczący, Michał Boruciński, Bolesław Cybis, prof. Mieczysław Kotarbiński i Wacław Wąsowicz, przy udziale dr. Alfreda Lauterbacha jako delegata ministra WR i OP, Jerzego Warchałowskiego — delegata ministra spraw zagranicznych i dr. Jerzego Sienkiewicza—delegata prezydenta m. st. Warszawy, przyznało nagrody następującym artystom:

Cztery równorzędne nagrody pana prezydenta Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych, po 500 zł:

Tytus Czyżewski, Warszawa — za obraz olejny „Dziewczynka z gruszką”, Jan Hrynkowski, Kraków — za obraz olejny „Pani z kotem”, Marian Jaceszke, Warszawa — za obraz olejny „Mariwa natura z aktem”, Jan Wodyński, piastów pod Warszawą — za obraz olejny „Przy czarnej kawie”.

Nagrodę pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, 1000 zł:

Józef Czapski, Warszawa — za autoportret olejny.

Nagrodę pana ministra spraw zagranicznych 1.000 zł:

Michał Bylina Warszawa — za obraz olejny „Czworobok pod arcis”. Dwie równorzędne nagrody funduszu kultury narodowej, po 500 zł: Leon Dotzycki, Poznań — za „pejzaż” olejny, Jan Sokołowski, Warszawa — za „pejzaż z promem” olejny.

Nagrodę pana prezydenta m. st. Warszawy, 500 zł: Zdzisław Ruszkowski, Paryż — za pejzaż 1^o olejny.

Nagrodę pana prezesa państwowego banku rolnego 300 zł: Eugeniusz Geppert, Kraków — za obraz olejny „Jeźdźcy”.

Nagrodę pana prezesa pocztowej kasy oszczędności, 250 zł: Hanna Pachniewska, Warszawy — za obraz olejny „Dziewczynka w kapeluszu”.

Flota japońska rozpocznie blokadę Tsing-Tao

SZANGHAJ. (Pat.) Władze japońskie ogłosiły, że z dniem 26 br. flota japońska rozpocznie również blokadę Tsing-Tao. Jak wiadomo Tsing-Tao był dotychczas jedynym portem chińskim nie objętym przez blokadę. Zarządzenie japońskie będzie mieć niewątpliwie bardzo duże znaczenie, utrudnia bowiem zapotrzebowanie Szangha ju, który większość warzyw i mięsa otrzymywał właśnie za pośrednictwem Tsing-Tao.

Instytut Leśny

Niedawno odbyło się w Lidzie walne zebranie Oddziału Ziemi Północno-Wschodnich Polskiego Towarzystwa Leśnego.

Na zebraniu tym w obecności przedstawicieli władz Ochrony Lasów wojew. nowogródzkiego i białostockiego oraz przedstawicieli wojskowości zapadła ważna uchwała, dotycząca podniesienia i poprawy gospodarstwa leśnego w lasach prywatnych.

Mianowicie: walne zebranie jednomyślnie uchwaliło utworzyć instytut o charakterze naukowo-dosлідczalnym, której zadaniem byłoby w pierwszym rzędzie usprawnienie i zespólenie wszystkich zamierzeń, związanych z podniesieniem poziomu gospodarczego lasów prywatnych na terenie ziem północno-wschodnich. Zamierzono więc utworzyć placówkę leśną o nazwie „Instytut Leśny” składającą się z następujących sekcji, albo działów:

- 1) Dział doświadczalnictwa z dziedziny hodowli.
- 2) Dział doświadczalny walki ze szkodnikami i pasożytami leśnymi.
- 3) Dział szkolenia niższego personelu leśnego (leśniczych).
- 4) Dział brackarski.
- 5) Dział techniczny: Przemysłowo-Handlowy.
- 6) Muzeum Przyrodniczo-Leśne.

Zostały omówione podstawy finansowej placówki naukowo-gospodarczej. Uchwalono oprzeć organizację Instytutu na zasadach udziałowych, a funkcjonowanie na zasadzie składek od właścicieli lasów prywatnych, obliczonych od hektara posiadanej powierzchni leśnej, względnie od powierzchni leśnej, względnie od powierzchni rocznej poręby.

Zadaniem Instytutu będzie również zajęcie się gospodarką w najbardziej zaniedbanych lasach małej własności prywatnej, pomoc w organizacji zalesień, w dostarczaniu nasion i sadzonek i odpowiadaniu fachową opieką.

Instytut nawiąże współpracę z Uniwersyteciem Stefana Batorego w Wilnie i z izbami rolniczymi na terenie województwa północno-wschodnich.

Nowa instytucja ma ogromne przed sobą zadanie. Opieka nad lasem, dbałość o wprowadzenie lepszych metod gospodarczych, szczególnie jeśli chodzi o hodowlę lasu, walkę z pasożytami i szkodnikami, ochronę młodych kultur leśnych, nasiennictwo i szkółkarstwo oraz podniesienie tak bardzo zaniedbanego u nas działu użytkowania lasu we własnym zarządzie z pominięciem pośredników — kupców.

Walne zebranie powołało komitet organizacyjny Instytutu Leśnego, w skład którego powołani zostali pp. inspektorowie Ochrony Lasów wojew. wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, z ramienia właścicieli lasów prywatnych pp. Jan Baliński, hr. Jundziłł, Stanisław Sieheń i Jan hr. Tyszkiewicz, z ramienia administracji państwowej pp. Franciszek Piasecki, inż. Stefan Mądrykowski i inż. Władimir Adamczak.

Projekt techniczno-finansowy Instytutu Leśnego ma być opracowany przez Komitet Organizacyjny do 15 marca 1938 r. i w tym terminie przedstawiony do aprobaty nadzwyczajnemu walnemu zebraniu Oddziału P. T. L.

Zarząd Oddziału Ziemi Północno-Wschodnich P. T. L. składa się z następujących osób: Prezes Zarządu Ludwik ks. Czetwertyński.

Wiceprezes Zarządu Jan hr. Tyszkiewicz.

Sekretarz Zarządu inż. Stanisław Nowacki.

Członkowie Zarządu: inż. Mądrykowski, Sieheń, Jan Baliński, hr. Jundziłł, Franciszek Piasecki i inż. Jan Sawrynowicz.

Siedzibą Oddziału jest Wilno, czasowo sekretariat mieści się w Lidzie, ul. Mackiewiczowa Nr 3.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o przedwczesnym zgonie naszego nieodżałowanego współwłaściciela

B. P.

BORYSA ZIMANA

TOWARZYSTWO METALURGICZNE

B-cia Czerniak i S-ka

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś w poniedziałek dnia 27 grudnia o g. 12-tej w pol. z mieszkania przy ul. Mickiewicza 48.

Zamachy bombowe w Szanghaju

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass donosi z Szanghaju, że dnia 24 grudnia nieznanymi sprawcami rzucono bombę do mieszkania inżyniera Droui członka zarządu Klubu obywateli sowieckich. Inż. Droui został lekko ranny odłamkami bomby.

Tegoż dnia również nieustaleni spraw-

cy rzucono bombę w lokalu agencji „Inturist” mieszczącym się na obszarze koncesji międzynarodowej. Wybuch bomby nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, gdyż w biurze spowodu późnej godziny nie było już nikogo.

Sąd ustanowił opiekuna nad ks. Michałem Radziwiłem

POZNAŃ. (Pat.) Z Ostrowa donoszą: Sąd Okręgowy w Ostrowie ustanowił nad

ks. Michałem Radziwiłem tymczasowego opiekuna w osobie Alfreda Chłapowskiego do czasu rozstrzygnięcia sprawy o jego ubezwłasnowolnienie. Wniosek o wyznaczenie tymczasowego opiekuna postawiła rodzina ks. Michała Radziwiła. Wniosek ten jednak został odrzucony przez Sąd opiekuńczy w Ostrowie. Przeciwnie temu odwołała się do Sądu Okręgowego rodzina księcia i prokurator.

Kup i ryby — znalazł złoto

W ogrodach rezydencji cesarskiej w Pekinie znajduje się opuszczony, samotny staw rybny, którym od lat nikt się nie zajmował. Aż tu przed dwunastu laty pewien Amerykanin, Joe Lowell, zwrócił się do władz chińskich z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na połów ryb w stawie. Ponieważ Lowell za proponował sumę 450.000 dolarów za wydzierżawienie mu stawu, władze chińskie bez namysłu zgodziły się na ten intratny interes. Wszystkich dziwiła jednak impreza, która pozornie nie przedstawiała żadnych korzyści dla Amerykanina.

Okazało się jednak po pewnym czasie, iż Amerykanin wiedział co robił, że był dobrym businessmanem. Otóż rzecz się miała tak: Lowell dowiedział się, że starych ksiąg chińskich, iż w Chinach panował przed dwustu laty zwyczaj, że ludzie bogaci z różnych prowincji cesarstwa przysyłali w prezencie cesarzowi piękne okazy ryb, które wypuszczano do stawu w ogrodach rezydencji monarszej w Pekinie. Każda jednak ryba miała przy ogonie złotą obrączkę, do której dołączona była złota płytką z wrytym na niej nazwiskiem ofiarodawcy. Wyczytawszy to, sprytny Amerykanin nie pisał nikomu ani słówka o swym odkryciu, lecz przysłał pil do rzeczy i wydzierżawił złotodajny staw.

Teraz dopiero, gdy staw był już jego, zaczął Lowell spuszczać wodę i zaczął rozgrzebywać gęsty pokład szlamu, który zalegał dno stawu. Istotnie — w szlamie znajdowały się niezliczone szkielety ryb, a każdy miał ową złotą obrączkę i płytkę.

Śląsk polski gromi Śląsk niemiecki

4:2

W niedzielę odbył się w Bytomiu mecz piłkarski między reprezentacją Śląska polskiego i Śląska niemieckiego. Spotkanie zakończyło się oczekiwanym zwycięstwem Śląska polskiego w stosunku 4:2 (2:0).

Przed zawodami w imieniu m. Bytomia powitał polskich piłkarzy dr. Schmiding. W imieniu drużyny polskiej odpowiedział na przemówienie p. Masztelarz. Po tych formalnościach rozpoczęły się właściwe zawody.

Gry rozpoczyna drużyna niemiecka i już w pierwszej minucie ma murowaną pozycję, której jednak nie wykorzystuje. Natomiast Polacy ładnie wbijają gola. Po zdobyciu tej bramki drużyna polska przejmie już całkowicie inicjatywę w swoje ręce. Ma ona w następnej fazie gry szereg okazji do podwyższenia wyniku, których jednak atak, niedostatecznie strzelał nie umie wykorzystać. W 25-ej min. Wilimowski po przeboju podwyższa wynik do 2:0. W chwilę później ostry strzał Piontka bramkarz gospodarzy ładnie broní. Do końca pierwszej połowy Polacy mają przewagę i wynik mógłby być znacznie wyższy, gdyby atak polski potrafił lepiej wykorzystać dogodną sytuację.

Druga połowa gry rozpoczyna się pod znakiem wielkiej przewagi drużyny polskiej. Polacy nie schodzą prawie z połowy boiska gospodarzy, zagrażając ich bramce, w której jednak bramkarz Staniczek broní bardzo szczęśliwie, nie dopuszczając do podwyższenia wyniku. 16-ta minuta przynosi trzeci punkt dla Polaków, zdobyty przez Wilimowskiego. W 22-ej min. Cebula z podania Pieca l-go podwyższa wynik do 4:0.

Zanosi się na wysokocyfrową porażkę Niemców, gdyż Polacy w dalszym ciągu mają znaczną przewagę. Od 26-ej min., w której Niemcy zdobywają pierwszy punkt przez Pawlickiego z zamieszania podbramkowego, następuje zupełny zwrot. Drużyna niemiecka przejmie inicjatywę i przy dopingu publiczności raz po raz zagraża bramce polskiej. Dobrze jednak grająca obrona (Kinowski—Michalski) likwiduje szereg groźnych sytuacji. W 39-ej min. Pawlicki po raz drugi umieszcza piłkę w bramce polskiej, ustalając wynik dnia.

W drużynie polskiej, która przewyższała o klasę Niemców najlepiej zagrali bracia Piecowie oraz obrona. Wilimowski przeciętny. Zawiedli Skrzypiec oraz pion-

tek. Poza tym Cebula na pozycji kierownika ataku zupełnie zawiódł.

W drużynie niemieckiej najlepszym był Pawlicki oraz bramkarz Staniczek. Reszta grała słabo, z wyjątkiem kilku minut w drugiej połowie.

Sędziował p. Buettner z Bytomia, widzów około 6.000.

Na meczu obecny był kapitan sportowy PZPN Kałuża, który w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że obrona Kinowski—Michalski zagrała lepiej, niż się tego spodziewał. Poza tym podobała mu się gra braci Pieców, natomiast rozczarował go Piontek.

Zwolnienie Dziewickiej

W przedświadczeniach numerze zamieściłszy wiadomość o aresztowaniu Marii Dziewickiej na sali sądowej, po ogłoszeniu wyroku w sprawie d-ra Henryka Dembińskiego i innych.

Następnego dnia, po przesłuchaniu u sądu śledczego Dziewicką zwolniono.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Egzaminy czeladnicze

Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina, że z dniem 31 grudnia 1937 r. traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 17 lutego 1936 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem WR i OP w sprawie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika t. zn. wszyscy kandydaci do egzaminu czeladniczego, którzy nie mają świadectwa ukończonej szkoły dokształcającej zawodowej winni przestać podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego do Izby przed dnem 31 grudnia 1937 r.

- Do podania należy dołączyć:
- 1) Własnoręcznie napisany krótki życiorys kandydata,
 - 2) Świadectwo ukończenia nauki rzemiosła, lub świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki,
 - 3) Podanie do Kuratorium Okręgu Szkolnego.

nego Wileńskiego w Wilnie z prośbą o wydanie zaświadczenia, stwierdzającego, że w czasie i miejscowości odbywania nauki rzemiosła nie było szkoły dokształcającej zawodowej.

4) 2 fotografie z własnoręcznym podpisem,

5) Umowę o naukę rzemiosła.

Jednocześnie Izba Rzemieślnicza podaje do wiadomości tych kandydatów do egzaminu czeladniczego, których KOSW w Wilnie nie dopuściło do egzaminu czeladniczego, że w nim nieadał do Izby Rzemieślniczej w Wilnie podania, adresowane do Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu, w podaniu należy podać przyczynę nie uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej.

List z Paryża

Trocadero

Dziennikarze francuscy zupełnie poważnie zapytywali przy wejściu na Wystawę czy takie, lub inne, niewykonalne stoisko zostanie „otwarte przed zamknięciem” i zupełnie poważnie odpowiadano im: „ależ skąd!” Rzeczywiście — olbrzymi gmach Robót Publicznych nadął drzemie całą w rusztowaniach, przejrzyście na wylot, jak zarys szkieletu, a sala teatralna w Trocadero była inaugurowana w dniu zawieszenia Wystawy.

Owe fakty zupełnie nie zasługują na rozdmuchiwanie ich do rozmiarów skandalu, jak to czyniono w wielu gazetach. Gdyby goście, zaproszonych na obiad, zapewniono że dostaną naprzekład czterdziście dań, a dań im „tylko” trzydzieście dziewczyn — można byłoby spoglądać z politowaniem na każdego, który się potem użalił, że wstał głodny od stołu.

Wystawa w zakresie rzeczy wykonanych, była już dostatecznie ciężkostrawna w swojej przylatczającej różnorodności. Gdyby przeprowadzono porządną selekcję i usunęto niejed-

ną rzecz, wykraczającą poza ramy sztuki, techniki, a nawet — dobrego smaku — wystawa na tym zyskałaby napewno więcej, niż na dobudowaniu jeszcze takiej, czy innej ilości i jakości stoisk tymczasowych, a to — i gmachów stałych, gdyż centrum miasta jest już aż nadto domami przeciętnymi.

Z tego też względu — Wystawa Kolonialna była racjonalniejsza. Położona daleko od zatłoczonych arterii miejskich — sprzyjała powstawaniu nowych dzielnic, nie zaś — zagęszczaniu starych, gdzie nie tylko miejsca brak, lecz — gdzie nowy gmach musi razić nowoczesnością na szarym tle sędziwych kamienic, z uwagi na które trudno jednak wznosić budowle w stylu ubiegłego stulecia.

Na to, by bodaj przebiec wszystkie sale Trocadero, trzeba co najmniej paru godzin.

W dziale marynarki francuskiej, cieszyła spora ilość wolnych przestrzeni i puste miejsca na ścianach witało

się bodaj z większą przyjemnością, niż rysunki, przedstawiające ewolucję kostiumu marynarzy od czasów najdawniejszych, aż do obecnych.

W dziale „porównawczej rzeźby” ochwytywała atmosfera przedziwne go lasu o drzewach, skamieniałych w partycie kościelne, o kółkach, przeobrażonych w sarkofagi, o promieniach słońca, stęgałych w ornamentykę.

W nieskończonym korowodzie fotograficznych sprawozdań z konserwacji i rekonstrukcji gmachów historycznych, przyjemnie było napotkać zdjęcia ołtarza Vita Stwosza, oraz — mapę zasięgu gotyku, wskazującą, że polskie kresy wschodnie są w Europie granicą cywilizacji zachodniej.

Niezrównany jednak był dział książki. Bogaty i wszechstronny — przyciągał nawet robotniczy w bluzach. Spędzali tam połowę czasu przez znaczonego na posiłek. Widok murów, ochlapanego wapnem, wertujące go jakiś dział encyklopedii i nie zwracającego najmniejszej uwagi na resztę publiczności, wiele mówił o istocie francuskiego demokratyzmu.

Przez te sale przebiegał pędem. Bałam się, że w nich ugrzęznę i nie zobaczę niczego więcej. Książki, jak wino, działają narkotycznie. Ujity ni-

mi — człowiek zapomina o wszystkim.

Jednak w bibliotece dziecięcej przystanąłem na chwilę i zmrok mnie tak zaskoczył na czytaniu bajek.

Były to bajki francuskie. Żaden na ród nie potrafi tak pisać. W najdziwniejszej historii z syrenami i potworami obowiązuje realizm i ścisłość, co już daje efekt znakomity rzeczywistości i komunizmu. Jeśli ma ma — małpa gotuje obiad w domku, zawieszonym na szczycie palmy — widzimy ją w białym fartuchu i czepku, żeby nie natrząsać do rondli rudej szerści. Zupa, jaką sporządza, składa się z daktyli i bananów. Czytamy nie ma jej przepis.

Wdzięk, prostota, naturalność — Żadnego moralizatorstwa, tak dzieciom obmierzłego. Żadnego przemawiania, ani — seplenienia. Styl, mało różniący się od książki dla dorosłych. Zresztą — sam język francuski nie dopuszcza możliwości dekomponowania go.

Nic tedy dziwnego, że potem daje się podchwycić następujący dialog w ogródku:

Chłopczyk ośmioletni oznajmia swojej młodszej o rok towarzyszące spaceru, że szkoła ich będzie zaprowadzona do zoologicznego ogrodu.

— Kto ci to powiedział? — pyta dziewczynka.

— Piotruś.

— Och — odpowiada mała, pogardliwie wzruszając ramionami — Piotruś może być źle poinformowany — ta wiadomość nie jest oficjalna, a już cieszyłam się...

W porównaniu z taką rozmową, coś za nieporadny bełkot usłyszałoby się w ustach naszych siedmiolatkich „pociąg”, które przecież także mogłyby być inteligentne, gdyby ich systematycznie nie ogłupiano różnymi słodkimi zbrodniami, od których poprostu robi się mdło.

Dziecko rysuje, zanim nie nauczy się pisać. Jest to rodzaj swoistej stenografii, przy pomocy której dziecko notuje doznane wrażenia. Spoufalono do rysunków i spostrzegawcze — ma ono pamięć wzrokową daleko wcześniej rozwiniętą od pamięci słuchowej. To też metoda nauczania przy pomocy obrazków, daje rezultaty niezastąpione.

Francuskie książki dla najmłodszych są niemal całkowicie pozbawione tekstu. W dziecięcej bibliotece Trocadero widziałem „wykład” o świecie: Na mapie znajdują się otwory. U dołu każdej stronicy, sztywniej i

Ordery dla „martwych dusz“

Sensacyjne aresztowanie w wigilię Bożego Narodzenia w Wilnie

W wigilię policja wileńska dokonała sensacyjnego aresztowania. Osadzonego w więzieniu Łukiskim kancelistę Dyrekcji Kolejowej Edwarda Dzikowicza, zam. przy ul. Młodowej 13, oraz niejakich Mackiewiczów i Frąckiewiczów, którzy współdziałali z nim. Kancelista Dzikowicz od pewnego czasu fałszował ordery z ramienia Dyrekcji Kolejowej do rozmaitych firm wileńskich, wystawiając te ordery na nazwiska dawno umarłych, lub zwolnionych urzędników. Mackiewiczowa zaś i Frąckiewicz kupowali na te fałszowane ordery towary w rozmaitych firmach.

Ofiarą oszustów padły „Bławał Polski“, Polski Dom Odzieżowy oraz sklep p. Piłki przy ul. Wielkiej.

Sprawcy zabójstwa zostali aresztowani. (c)

Echa krwawego zaiścia pod Gierwiatami

W uzupełnieniu onegdajszej wiadomości o tragicznym wypadku na drodze między Gierwiatami a stacją kolejową Gudogaj, w czasie którego zginął od kuli rewolwerowej 25-letni Władysław Aszkilaj, został ciężko ranny S. Szarejko (Bernardowski zał. 7), dowiadujemy, się że na-

pad, jak to ustaliło dalsze dochodzenie, nie miał na rabunkowego. Wracający do domu Szarejko z synami i Aszkilajem został zaczepiony przez pijanych osobników, którzy zaczęli strzelać.

Sprawcy zabójstwa zostali aresztowani. (c)

Włamanie do firmy futrzarskiej w Wilnie

W noc wigilijną złodzieje dokonali włamania do firmy futrzarskiej Fajna przy ul. Niemieckiej 26.

Przed zamknięciem bramy włamywacze ukryli się na tylniej klatce schodowej, prowadzącej do sklepu. Gdy zamknięto bramę i mieszkańcy domu położyli się do snu — włamywacze, przy pomocy borów zrobili otwór w obitych żelazem drzwiach, prowadzących do sklepu Fajna, wybili 2

szyby i w ten sposób przedostali się do wnętrza.

Przypuszczalnie znajdowali się wśród nich fachowcy z branży futrzarskiej, skradli bowiem oni co najdroższe futra, ogólnej wartości blisko 20 tys. zł.

Kradzież sposzreżono dopiero nazajutrz rano. Policja wszczęła dochodzenie, dotychczas jednak na trop włamywaczy nie zdołała natrafić.

Wypadki

Do awantury doszło w czasie przyjęcia świątecznego przy ul. Targowej 13, gdzie podczas tańców do mieszkania Stefana Jurszy włargnęło dwóch nieproszonych gości. Wynikła bójka. Zostali dotkliwie porażeni nożami Stefan Jurszo (głęboka rana w okolicy klatki piersiowej) oraz Kazimierz Hryniewicz (Dunajek 36), któremu przebito nożem brzuch, fak, że wypłynęła krew.

Pogotowie przewiozło rannych w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakuba.

Do szpitala Św. Jakuba dostarczono z rozbitą głową 18-letniego Bronisława Maciejuna, mieszkańca kolonii Leoniszki, gm. mejszagolskiej. Maciejun brał udział w zabawie świątecznej w miasteczku Korwie i został uderzony siekierą po głowie.

Krwawa bójka wynikła również w mieszkaniu Władysława Nawika (ul. Łokieć 8), w czasie której brat uderzył Wł. Nowika łepym narzędziem w głowę. Interweniowało Pogotowie.

W pobliżu Mostu Zielonego pijany przechodzień napadł na kobietę, którą obalił na śnieg, grożąc wrzuceniem do Wilii. Przechodnie awanturującego się

jegomością, zatrzymali i oddali w ręce policji.

Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie na ul. Świerkową 38, do niejakiej Julii Bernatowicz, która została rzekomo pobita przez jej męża Bolesława. Ponieważ rany zadane Bernatowiczowej okazały się białe, lekarz pogotowia ukarał niesfornego małżonka za fałszywy alarm.

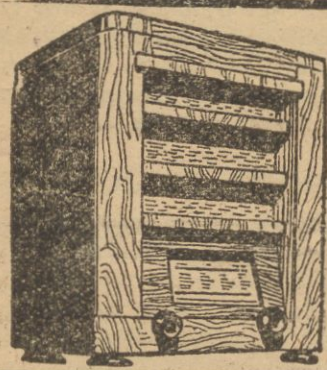
Po upływie pół godziny pogotowie znowu wezwano pod tym samym adresem. Tym razem jednak alarmował nie Bernatowicz, lecz jego żona, która po niepotrzebnej wizycie pogotowia, dotkliwie pobiła męża, zadając kilka ciętych ran łaskiem po głowie. Pogotowie znowu pomknęło w tym samym kierunku. Po drodze jednak utknęło w zaspach i w ciągu dwóch godzin nie mogło ruszyć ani w przód, ani w tył. Musiano wezwać rakiety straży ogniowej, która wydobyla auto pogotowia ze śnieżnej uwięzi.

Tym razem alarm nie był fałszywy. Stan Bernatowicza istotnie wymagał natychmiastowej interwencji.

Na ul. Stefankiej trzech podhumorzonych osobników zatrzymało dorożkę, w której znajdował się pewien oficer rezerwy w towarzystwie damy. Napaslnicy pobili go dotkliwie i zbiegli.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. lidzkiego w Lidzie

Najpopularniejsza instytucja oszczędnościowa. Świadczy o tym następujące cyfry: w ciągu 11-tu miesięcy b. r. (do dnia 1 grudnia) suma wkładów zwiększyła się o zł. 73864.76, a liczba książeczek wzrosła o 301. Ogólna suma wkładów oszczędnościowych na dzień 1 grudnia b. r. wynosiła zł. 452713.05, a ilość książeczek 1429. Wszyscy powinni zaoszczędzić pieniądze składając w KKO powiatu lidzkiego — Lida, ul. 3-go Maja 13, tel. 95.



„REKORD“ wł. G. Cyryński
Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW
ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

HELIOS

film w-g nieśmiertelnej powieści Marka Twaina

KSIAŻĘ I ŻEBRAK

W rolach głównych: Król aktorów Errol Flynn oraz fenomenalni bliźniacy Billy i Bobby Mauch

Dodatki: Atrakcje i aktualia W dniu świątecznym początek o 4-ej

CASINO

Ostatni dzień.

Hanka
Kazimierz

Ordonówna Krukowski

St. Sielański, Loda Halama, Grossówna, Górską, Znicz, Orwid, Terne, Żelichowska,

Chór Dana Parada gwiazd Warszawy

Nad program: **Atrakcja kolorowa** i inne. Passepartout nieważn

LUX

Dziś. Wspaniały program świąteczny. Kapitałna komedia muzyczna

Piętro wyżej

W rolach głównych: Król humoru **Eugeniusz BODO**
Helena Grossówna
Józef Orwid i inni

Arcykomlczne momenty gry w „Bibera“

Kino MARS

Nasz świąteczny program. POLSKA komedia muzyczna, pełna werwy, dowcipu i niefrasobliwego humoru

DWA DNI W RAJU

W rol. gl.: **BODO**, Fertner
Sielański, **Grossówna**

Piękny nadprogram. Początek o godz. 12-ej

OGNIKO

Świąteczny program. Monumentalny film polski

PŁOMIENNE SERCA

W rolach gl.: **Elżbieta Barszczewska**, **Mieczysław Cybulski**, **Junosza-Stępowski**, **Węgrzyn**
Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Chrześcijańskie kino

Monumentalny film polski osn. na tle gen. utw. **Młszkówny**

SWIATOWID

Ordynat Michorowski

W rolach głównych: **Barszczewska**, **Wiszniewska**, **Wysocka**, **Cwiklińska**, **Brodniewicz**, **Junosza-Stępowski** i inni
Nad program: **ATR-K JE**
Początki seansów w powszednie dni 5, 7, 9, W niedzielę i święta 1, 3, 5, 7 i 9.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. UL Jakuba 1 Jsińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryczna UL Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Księgi nieruchomości

opracowane przez Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości i zaakceptowane przez **Władze Skarbowe** oraz kwitariusze komornego — poleca

WŁ. BORKOWSKI

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9-11 i 5-8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska 28 m 3, telefon 177.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w go... 8-9, 12-1 i 4-7. Zamkowa 3 m. 9.

Handel i Przemysł

GUSTOWNE szaliki, apaszki, pończochy, skarpety **W. NOWICKI** — Wilno, ul. Wielka Nr. 30. Modne rękawiczki, torebki, parasole, ciepła bielizna.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ“

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — RANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrachun 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35
Lida, ul. Ulańska 11
Baranowicze, ul. Ulańska 11
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stoppel, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoseniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio ramowy, za tekstem 10-ramowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19